

KRAJ

wyborcza.pl WYCHODZI 24 GODZINY NA DOBĘ

Ukradli nam święto, a chcą zabrać Polskę

W jaki sposób niszowe pochody narodowców i skinheadów przekształciły się w potężny Marsz Niepodległości? I dokąd on idzie?

Grzegorz Szymanik

– Od 20 lat boi się nas świat! – wołali w deszczu. Niezbyt głośno, było ich tylko kilkudziesięciu. Tak w grudniu 2009 r. Młodzież Wszechpolska demonstrowała pod pomnikiem Dmowskiego w Warszawie 20-lecie reaktywacji tej organizacji. Świat, zamiast się bać, żartował, pokazując palcami. Miesiąc wcześniej, w listopadowym marszu, pod ten sam pomnik przeszedł niewielki pochód Obozu Narodowo-Radykalnego. Nastroje też były ponure. Sąd w Opolu dopiero co zdelegalizował ONR w Brzegu za „faszystowskie gesty”. Ale pod pomnikiem ideowego wodza znów salutowali wyciągniętymi rękami. Dwa lata później, w listopadzie 2011 r., z ONR-em i MW, organizacjami, które wprost nawiązują do przedwojennych idei Polski czystszej etnicznie, poszło w Marszu Niepodległości kilkanaście tysięcy osób.

– Na naszych oczach marsz kilkuset skinheadów z ONR-u stał się wielotysięczną manifestacją nacjonalistycznej prawicy – mówi dr Rafał Pankowski, z „Nigdy Więcej”, wykładowca Collegium Civitas. – Stało się tak, bo w Polsce brakuje wyraźnego podziału między prawicą skrajną a prawicą demokratyczną, parlamentarną. W dodatku marsz nacjonalistów legitymizują celebryci, a paliwem są kibole.

„Pierwszą wśród wartości jest Naród. Jego życie jest naszym życiem”*

Marszowi przewodzi szef wszechpolaaków Robert Winnicki. Jest zbyt miękki – powtarzają narodowcy – nie ma charakteru, przed kamerą piszczy. Ale jedno potrafi – organizować. Gdy w marcu 2009 r. został prezesem, wszechpolaacy byli skompromitowani po faszystowskich pozdrowieniach, zwanych „pięć piw proszę”. Narodowi radykalowie wyśmiewali ich, że są „przybudówką LPR”.

Do Winnickiego wyciągnął rękę nowy szef ONR-u Przemysław Holoher. Zaprosił do wspólnej manifestacji 11 listopada. Wszechpolaacy zaproponowali zmianę wizerunku: koniec z hajlowaniem i hasłami typu: „Polska święta rzecz, żydzy z Polski precz”. – To był jeden z warunków, które postawiliśmy ONR-owi – mówił Winnicki.

Pochód nazwali Marszem Niepodległości. Nową manifestację poparli Janusz Korwin-Mikke, Jan Pospieszalski, Rafał Ziemiakiewicz, Paweł Kukiz. W 2010 r. oprócz skinów i nacjonalistów przyszły rodziny z dziećmi. Według organizatorów – 3 tys. ludzi. Blokada na pl. Zamkowym wymusiła zmianę trasy, ale nie zahamowała wzrostu popularności marszu. W 2011 r. popierają ich już „Gazeta Polska” i Solidarni 2010. Cel organizatorów: 11 tys. na 11 listopada. Agitują kibiców. Na placu Konstytucji kibice atakują policję. Potem płyną samochoody. Marsz rusza w stronę pomnika Dmowskiego, ale Winnicki i jego zastępca są przerażeni, oskarżają kibiców. Jednak przychodzi wybawienie: prawica, także Jarosław Kaczyński, bierze organizatorów w obronę. Na profilu Marszu Niepodległości tysiące klikają „Lubię to”.

Powstaje stowarzyszenie Marsz Niepodległości. Oprócz narodowca starszego pokolenia Artura Zawiszy i rysoownika z „Super Expressu” Jerzego Wasiukiewicza są tu sami oenerowcy



Zeszłoroczny Marsz Niepodległości

i wszechpolaacy. Do marszu dołącza „S” z Radomia i Rzeszowa. Patronat medialny daje „Tygodnik Solidarność”. Oenerowcy są zapraszani do radia i telewizji. Marsz popiera bp Antoni Dydycz. Dr Michał Bilewicz, psycholog społeczny z UW, uważa, że źródłem sukcesu jest m.in. nagłośnienie marszu: – Gdy demonstracje nacjonalistyczne stały się wydarzeniem medialnym, ludzie musieli wybrać którąś ze stron.

Antysemityzm ONR-u jest taki jak przed wojną, czarnoskóry do ONR-u nie może być przyjęty, ONR sprzeciwia się demokracji

– Na pewno narodowcy dokonali niesamowitej rzeczy – dodaje prof. Wiesław Władysław, historyk i publicysta „Polityki”. – Przekonali wielu ludzi, że maszerując razem z nacjonalistami, po prostu celebrowali swój patriotyzm. Ale gdy spojrzeli na organizatorów, na komitet poparcia, widząc jednoznacznie: nie o patriotyzm tu chodzi.

„Nie chcemy od III RP wymuszonej akceptacji. My dążymy do jej obalenia”

– Marzenie polskich nacjonalistów to powtórzyć sytuację z Węgier: PiS jako Fidesz i młodzi nacjonalisci jako Jobbik – mówi dr Pankowski. – Działacze MW są zauroczeni Jobbikiem, skrajną i jawnie neofaszystowską, rasistowską organizacją. Jeżdżą na Węgry, kopiują. W tym roku wzorem węgierskiej prawicowej paramilitarnej przybudówki Jobbiku Magyar Garda „do obrony marszu” powstaje Straż Niepodległości. Tworzą ją łódzki działacz MW i ultras Widzewa Adam Małeck.

Dr Bilewicz: – Fenomen Jobbiku opiera się na młodych. To oni głosują na nacjonalistów na Węgrzech. W Polsce skrajnie prawicowe poglądy mają raczej starsi.

Dlatego ONR i wszechpolaacy starają się pozyskiwać młodych. Próbowali zdominować manifestacje przeciw AC-

TA (w wielu miastach się udało). Choć są krytyczni wobec Powstania Warszawskiego, organizują marsz w rocznicę jego wybuchu (zamiast o powstaniach skandują o Dmowskim).

Po frekwencyjnym sukcesie rok temu marsz ma już tak silną markę, że niewiele może mu zaszkodzić. Winnicki pisze więc o „szkodliwości mitu smoleńskiego” oraz że Jarosław Kaczyński nie różni się niczym od PO – tak samo sprzedaje Polskę Brukseli.

Wszechpolaacy organizują wypadki z Krakowa do Myślenic w rocznicę „wyprawy myślenickiej” (przedwojenny pogrom zorganizowany przez narodowców), do internetu wypływają zdjęcia hajlujących oenerowców z ich obozów. Tydzień temu szef ONR-u wygłasza w wywiadzie poglądy, które rok temu zapewne byłyby skrywane. Mówi, że antysemityzm ONR-u jest taki jak przed wojną, osoba o czarnym kolorze skóry do ONR-u nie może być przyjęta, a sam ONR nie ma nic wspólnego z demokracją.

Winnicki opowiada już o wojnie, która właśnie się zaczyna. Nie wszyscy nadają się na pierwszą linię tak jak narodowcy, ale przecież wszyscy się cieszyli, „gdy Palikot dostał w gębę od wszechpolaaka pod Pałacem Prezydenckim”.

Skoro się cieszą, a sami nie chcą działać, niech pozwolą im robić swoje.

„Nie walczyliśmy już o przetrwanie, walczyliśmy o to, by nasza idea stała się ideą narodu”

MW i ONR dalej chcą iść drogą Jobbiku, stworzyć Ruch Narodowy, który zgarnie skrajną prawicę, przekształci się w partię, wejdzie do parlamentu – pisaliśmy rok temu na podstawie informacji od antyfaszysty, który przeniknął w szeregi ONR. Mieli to ogłosić 11 listopada 2011 r., ale przekształczyli planowane wozy. Informacje potwierdził Artur Zawisza. Nacjonalisci dementowali, ale kilka miesięcy później opublikowali komunikat: „Jedyną odpowiedzią dla obecnych rządów i skompromitowanych elit politycznych, które niszczą naszą Ojczyznę, będzie inicjatywa czysto narodowa. MW i ONR gotowe są na powołanie struktury ponad podziałami”.

– Już dawno by się połączyli – mówi informator „Gazety” – gdyby nie wewnętrzne konflikty. ONR boi się, bo nie ma kadr. Wszechpolaacy ich polkną.

Antyfaszyści sugerują, że może to nastąpić już w niedzielę na Agrykoli, gdzie marsz ma skręcić pod Dmowskiego na nacjonalistyczny wiec. Pytam o to Zawiszę. Długo milczy, potem mówi zagadkowo: – My od dawna powtarzamy, że marsz nie kończy się na 11 listopada. On się wtedy zaczyna. I będzie dążył do stworzenia wielkiego społecznego narodowego ruchu.

Winnicki odpowiada jedynie: – Proszę czekać do niedzieli.

Wieceu obawia się środowisko „Gazety Polskiej”. Jej szef Tomasz Sakiewicz stwierdził, że kluby „GP” w marszu idą, ale zamiast skręcić na Agrykolę, przejdą do pomnika Piłsudskiego. „Dociera do nas coraz więcej sygnałów o próbie wykorzystania 11 listopada do budowy nowych inicjatyw politycznych. Wiele z nich jest wprost inspirowanych z Rosji” – napisał Sakiewicz.

Zawisza: – Ostatni raz w Moskwie byłem w latach 90., ale gratuluję redaktorowi Sakiewiczowi czujności.

Prof. Władysław: – Na pewno jest pokusa, by ten kapitał wykorzystać politycznie. Ale nie dość, że musieliby bardziej schować radykalizm, to ktoś musiałby im zrobić miejsce w mainstreamie na prawej stronie sceny politycznej.

– Mieliśmy już w III RP reprezentację skrajnej prawicy w parlamencie, LPR – dodaje Pankowski. – Nacjonalisci z MW zdobyli dostęp do urzędów, mediów, kierowniczych funkcji. Dostęp utracili, ale chcieliby do Sejmu wrócić. Jednak część tego środowiska już przejął PiS. Mam więc przeczucie, że próba stworzenia Jobbiku w Polsce zakończy się porażką. Za dużo jest w tym środowisku wodzów, oddzielnych interesów.

O wszystkim zdecydowały kryzys, mówią komentatorzy. To dzięki niemu neofaszystowski Złoty Świt jest dziś w greckim parlamencie. ●

*Z przemówienia szefa wszechpolaaków na nadzwyczajnym zjeździe z okazji 90. rocznicy powstania MW

Warszawa w Święto Niepodległości

11 listopada przez Warszawę przejdą cztery manifestacje.

● **Godz. 11.** Z pl. Grzybowskiego wyruszy marsz socjalistów, którzy odwołując się do tradycji PPS, chcą podkreślić znaczenie lewicy niepodległościowej. Przejdą przez centrum do skrzyżowania Krakowskiego Przedmieścia z ul. Królewską.

● **Godz. 12-14.** Porozumienie 11 Listopada rozpocznie manifestację pod pomnikiem Bohaterów Getta. Krętą trasą wiodącą m.in. obok miejsc, w których dochodziło do ataków na tle rasistowskim czy antysemitycznym, przejdą na pl. Zamkowy. Protestują przeciwko szerezeniu nacjonalizmu, ksenofobii i homofobii.

● **Godz. 13-15.** Z placu Piłsudskiego wyruszy marsz Razem dla Niepodległej, który poprowadzi prezydent Bronisław Komorowski. Za nim podąży wojskowa defilada. Trasa prowadzi szlakiem pomników postaci zasłużonych w różny sposób dla idei niepodległości, przy których prezydent będzie składał kwiaty. Będą to kolejno pomniki: Marszałka na pl. Piłsudskiego, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wincentego Witosa, Stefana Grotta-Roweckiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Romana Dmowskiego i ponownie Piłsudskiego, tym razem pod Belwederem. Wcześniej od godz. 12. prezydent będzie uczestniczył w obchodach na pl. Piłsudskiego, gdzie odbędzie się m.in. uroczysta odprawa wart.

● **Godz. 15.** Z ronda Dmowskiego (skrzyżowanie Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich) wyrusza Marsz Niepodległości organizowany przez nacjonalistów z Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego. Przejdzie Marszałkowską przez pl. Konstytucji do pomnika Romana Dmowskiego w Al. Ujazdowskich. Tam część manifestantów z klubów „Gazety Polskiej” pójdzie pod pomnik Piłsudskiego przy Belwederze, a pozostali na wiec na Agrykoli. ● wor